

# Stefan Jaracz o sytuacji politycznej

Czas skończyć ryzykowne „szukanie nadczołwieka”

i otworzyć drzwi do szkół i handlu dla chłopów po skiego

Otrzymałmy znamienne uwagi znakomitego artysty, Stefana Jaracza, na temat aktualnych zagadnień politycznych w Polsce.

Na wstępie artysta wyjaśnia dlaczego uważa za stosowne wypowiedzieć się publicznie na tematy polityczne. Powołując się na wizję Norwida, Jaracz tak charakteryzuje swój stosunek do armii:

„Ukochanie armii przez naród, ofiarność powszechna na dzieło obrony państwa, to jeden z największych kapitałów narodu, cementujących społeczeństwo w dążeniu do naczelnego celu, jakim jest utrzymanie niepodległości.

Trwonienie tego kapitału, narażanie wojska na utratę serca powszechności, byłoby lekkomyślnym działaniem na szkodę najwyższych interesów państwa. Dlatego przedsięwzięciem ryzykownym są wszelkie próby dyktatu politycznego ze strony członków korpusu oficerskiego.

Przechodząc z kolei do zagadnień wsi, Jaracz stwierdza, że pod polską strzechą „znalazła schronienie i twierdzi idea prawa, droższa od bogactwa, tam żywa jest i rośnie z dnia na dzień tęsknota do wolności, do restytucji praw politycznych i obywatelskich swobód, tam pulsuje głęboka troska o losy ojczyzny”.

W dalszym ciągu swych wywodów Jaracz wypowiada się jako zwolennik demokracji parlamentarnej.

Ciekawe są uwagi artysty o szukaniu „nadczołwieka”:

„Czas zakończyć w polskim kraju ryzykowne i kosztowne zabawy w dyktatury, szukające „nadczołwieka” i wynoszące go na ołtarze nieczym bóstwo, a wszystkich obywateli apychające do poziomu trzody ludzkiej”.

O sytuacji politycznej polskiej

## Złotki księdza niezepsute po stu latach

W kościele pod wezwaniem św. Wawrzynia w miejscowości Empoli, koło Florencji, otwarto trumnę zmarłego w r. 1835 księdza Jakuba Pelleschi i znaleziono jego złotki zupełnie niezmienione, bez żadnych śladów zepsucia. Fakt ten wywołał ogromne wrażenie w całych Włoszech.

# Nowe propozycje tureckie

w sprawie Aleksandretty

## Manifestacje w Antiochii

STAMBUL, 9. 1. Prezydent Ataturk powrócił w piątek wieczorem z głównej kwatery w Konyi do Ankary, gdzie przewodniczył na posiedzeniu rady ministrów. Nastroje antyfrancuskie w związku z sprawą Sandżaku Aleksandretty ustępują.

Sfery tureckie wyrażają nadzieję polubownego załatwienia sporu w drodze rokowań bezpośrednich z rządem francuskim. Nowe propozycje tureckie będą niebawem przedstawione w Paryżu.

ANKARA, 9. 1. — Skierowana

go chłopu, o jego żądaniach w tej dziedzinie mówi Jaracz:

„Muszą być otwarte drzwi do szkół, do handlu i rzemiosła, do rządów gromad, gmina i powiatem, drzwi do parlamentu polskiego, wyposażonego w prawo kontroli.

Chłop polski jest gospodarzem i

nie może być pasierbem na tej ziemi”.

Te uwagi znakomitego artysty są wyrazem jego osobistych przekonań w tej sprawie. Trudno jest odmówić im słuszności tam, gdzie Jaracz mówi o stosunku do armii i szukania „nadczołwieka”.

## Echa zabójstwa ś. p. wachm. Bujaka

Proces o zażycia z żydami

Bezpośrednio po pogrzebie ś. p. wachmistrza Bujaka, zamordowanego bestialsko w Mińsku Mazowieckim przez żyda Chaskielewicza, na ulicach miasta rozegrały się ponowne zażycia przeciwko żydom. Tłum wracający z pogrzebu rzucił się na sklepy żydowskie i zaczął je demolować.

Policja zatrzymała Janinę Osicę, która wczoraj stanęła przed Sądem Okręgowym oskarżona o udział w rozruchach. Świadkowie dowodzą, że Osica stała na czele tłumu i podjudzała do coraz to gwałtowniejszych wystąpień przeciwko żydom.

Sąd skazał Osicę na 8 miesięcy więzienia.

## Największa w Polsce panama

Dokończenie ze str. 1-ej

skiej 34. W gmachu tym całe piętrowo przeznaczono na mieszkanie Eliasza Mazura. W 12-pokojowym apartamencie ściany wykładane są szkłem, a obok znajduje się oszklony ogród zimowy. Winda zatrzymuje się specjalnie wewnątrz mieszkania.

Słychać, że Mazur wybiera się wyjechać z Polski do Palestyny. Życzymy powodzenia. Tylko jedna uwaga: kamienie i majątek, którego dorobił się Mazur na Polakach, pozostaną w Polsce.

### 10 milionów strat

Pobieżna lustracja i rewizja zebranych materiałów stwierdziła, że wszystkie firmy rodziny Mazura naraziły Skarb Państwa na straty, przekraczające 10 milionów złotych.

### O lwiny podarek

W swoim czasie na skutek nadużyć, popełnionych przez firmę „Elma” należącą do Braci Mazurów, wymierzono im grzywnę w wysokości 11 milionów. Grzywna ta została później przez Min.

Skarbu znizona do wysokości 4,5 milionów złotych.

Gdy w tym czasie na posiedzeniu jednej z komisji sejmowych zainicjowano ministra Skarbu o powody obniżenia tej grzywny, p. minister Skarbu wyjaśnił, że grzywnę znizona dlatego, iż wysokość jej przekraczała wartość przedsiębiorstwa. Z wyjaśnienia tego wynikało, że przejęcie przedsiębiorstwa Braci Mazurów przez Skarb Państwa byłoby rzeczą nie wskazaną.

Obecnie okazuje się, że przejęcie wówczas tego przedsiębiorstwa było o tyle bardziej wskazane, że Mazur nie mógłby popłacić nowych, obecnych, nadużyć podatkowych, na których Skarb Państwa stracił przeszło 10 milionów złotych, czyli akurat tyle, ile miał zapłacić Mazur jako grzywnę za poprzednie nadużycia.

Jest rzeczą ciekawą, czy i obecnie grzywna wymierzona Mazurowi będzie ulegała, jak poprzednio, znówom zmniejszeniom i umorzeniom?

# 10-a lista nagrodzonych

w konkursie „ABC na gwiazdkę”

Kydzowski St., Kąś — książka.  
Arcybaszew, Warszawa — książka nr. 546.  
Paluszki Janina, Warszawa — książka.  
Angusiewicz J., Warszawa — wela na pulower.  
Polucki, Warszawa — książka.  
Węgielewska Irena, Warszawa — perfumy.  
Pianko Ryszard, Warszawa — książka.  
Daniel Jan, Dzierżewicki wieś Probociszki — książka.  
Heczko Karol Skoczów — książka.  
Witkowski Jan, Warszawa — mydło do prania i pud. serów gat. Filipkowski Wł., Kłukowo — kompl. Nowego Ładu.  
Ney Włodzimierz, Tarasowice — książka.  
Badkiewiczówna, Radom — książka.  
Bohorinśka, Warszawa — mydło niotonące.  
Mieszkowski, Warszawa — mydło do prania i pud. serów gat. Ks. Wolomicz J. — Wisnicz Nowy — książka.  
Ks. Bartek J., Częstochowa — książka.  
Ks. Chrynkiewicz K., Jeleniów — książka.  
Ks. Sokółowski, Kłodnica Górna — książka.  
Ks. Jakubiak W., Pionice k. Bochni — książka.  
Ks. Krogulecki J., Biała k. Płocka — książka.  
Ks. Bogacki W., Zuzela — kompl. Nowego Ładu.

Poczobut-Odlanicki, Bereza Kartuska — kompl. Nowego Ładu.  
Kosko Czesław, Wołomin — kompl. Nowego Ładu.  
Koperska S., Zakroczym — wela jedwab.  
Latak J., Janów Podlaski — książka.  
Popławski Z., Lwów — kompl. Nowego Ładu.  
Pukaniec R., Włocławek — książka.  
Soczek, Okopowa 59 m. 115 — wela na pulower nr. 633.  
Staniszevska, Piekarska — mydło „Piękna Pani” nr. 511.  
Grzeba Karol, Madalińskiego 38 m. 8 — mydło do gołenias nr. 131.  
Werner Edward, Górczewska 34 — mydelko niotonące.  
Godowski Stefan, Szczaworyżew — książka nr. 191.  
Konar Zofia, Szustra 3 m. 15 — jedwab, pud. serów gat. i skarbonka.  
Snlikowski Wł., Ogrodowa 36 m. 32 — termos nr. 390.  
Rajski Zofia, Płońsk — książka.  
Piasecki Michał, św. Cecylii 22 m. 2 — książki nr. 447.  
Kołowiecki, Grochów, Kobielska 4a — wino nr. 459.  
Głódz Mieczysław, Wilno — kompl. Nowego Ładu.  
Karpowiczowa W., Gdynia, Focna 21 — mydło „Piękna Pani”.  
Jasiński M., Okęcie, Krakowska 58 — książka.  
Garek Piotr, Mińsk Maz., Szpital — mydło do gołenias.  
Galewska Zuzanna, Ursus — mydło „Piękna Pani”.

Krasnowski Antoni, Czerniakowska 202 m. 28 — mydło do gołenias nr. 742.  
Klikowicz Helena, Rembertów — perfumy.  
Zabłotni Stefan, Królewska 49 m. 16 — książka.  
Waliś Jan, Ogrodowa 58 m. 52 — książka.  
Kaniawski W., Krak. Przedm. 7 m. 23 — mydło niotonące.  
M. R., Grajewska — książka.  
Kowalska Apolonia, Warszawa — ogłoszenie nr. 508.  
Czarnecki, Kalisz — książka.  
Konrad Józef, Wawrzyszew Stary — mydło do prania, pud. serów gat. skarbondka.  
Płodowski Franciszek, Warszawa — kupos do Grędzińskiego.  
Prof. Stanisław, Warszawa — kompl. Nowego Ładu.  
Strojanowska Władysława, Karzew — perfumy.  
Rudziński, Warszawa — mydło, pud. serów gat. nr. 993.  
Lonewski, Warszawa — mydło do prania i pud. serów gat.  
Wyszyński Fran., Stary Dworzec — książka.  
Węglarz, Śląsk — mydelko toaletowe i broszura antyżydowska.  
Jackowski R., M. O. Jelonek — mydło pachnące nr. 668.  
Pielaszek Jan, Gocławek — mydło do prania i pud. serów gat.  
Krzemiński St., Łomża — książka.  
Rościszewska W., Warszawa — książka.  
Baltariuk A., Warszawa — książka.

Nagrody wymienione zostały zaofiarowane względnie nabyte w następujących firmach: bielizna damska Kaz. Glinicki, Krucza 35, sery firma „Rota” — gatunek Golub mydło zwykłe lub w płynie firma przetworów chem. W. Jaworowski Gesia 99, mydła toaletowe, woda kolońska itp. Kasprzyski, Piusa XI. Nr. 30. Książki — Dom Książki Polskiej — Arct; wela i nici firma 3 lilje, Żelazna 56. Termosy i przyrządy sportowe Polska Spółka Sportowa, Aleje Jerolimskie. Wino — I-a warszawitwórnia win owocowych M. Trip-penbach, Warszawa, Żelazna 56. Szwary, szale, krawaty firma Brykner i Fibich, Aleje Jerolimskie 7 i Krak. Przedm. 7. Artykuły sportowe nabyto w nast. firmach: Fma Grabowski magazyn sportowy W-wa, Szpitalna 7; sanki, żywy, szal z czapka, narty, kuźnik 8-to Krzyska 22; 1 para ubrania sportowego. Starzyński Hoza 29 magazyn sportowy: buty sportowe, żywy, rekawiczki, skarpetki sportowe. Zofia Uhmowa, Żurawia 3 magazyn sportowy: 1 para nart bardzo pięknych. Polska Spółka sportowa: 2 pary sanek, 1 szal z czapka, żywy, narty. Lustra i porcelana z firmy Józef Dudala, Marszał. 104 i Włók 26. Opony rowerowe z firmy „Magnet” Popławski, Żłota 5. 2 kurtki sportowe ofiarowała bezinteresownie firma St. Czapliński, Marszałkowska 145. 2 kupony na obuwie z firmy F. Grędziński B-cia, Marszałkowska 130.

Wszystkie powyższe nagrody są do odebrania w kantorze „ABC”, Al. Jerolimskie 3a w godz. od 10—19 codziennie. Dalszy opis w poniedziałek.

## Kon urs Nagród „ABC”

Komitet Konkursowy Wielkiego Konkursu Nagród „ABC” zawiadamia, że ostatnia lista nagrodzonych, ogłoszona będzie w niedzielę dn. 10 b. m.

Nagrody odbierać można w terminie do dn. 12.1.37 do godz. 19 w Kantorze „ABC” przy ul. Al. Jerolimskiej 3-A (I piętro).

## Złoty skarb w szafie skradziony przez służącą

Pod zarzutem kradzieży 1000 rubli złotych swoim chlebodawcom, niejaki Kwieciński, stanęła przed sądem służąca Marian na Boniecka, Kwieciński, właściciel zakładu kamieniarskiego z pomnikami i nagrobkami na Targówku, mieli ukryty w szafie skarb, w postaci tysiąca złotych rubli. Pieniądze leżały w szarym woreczku i poza właścicielami mieszkania nikt o nich nie wiedział. Tymczasem pewnego dnia

Boniecka wyszła i więcej już do domu nie powróciła. Kwieciński zajął wówczas do szafy i stwierdził brak woreczka ze skarbem. Natychmiast zawiadomił policję i obiecał nagrodę za schwytanie złodziejki. Boniecka nie długo korzystała ze skradzionych pieniędzy. Zmuszona ukrywać się, nocowała przegrodzie w okolicznych podwarszawskich wioskach i pewnego razu, gdy spała w stogu siana, ktoś wykradł jej woreczek.

Złodziejkę aresztowano, gdy po utracie skarbu wróciła do Warszawy, poszukując pracy. Przyznała się do winy i sąd skazał ją na 6 lat więzienia.

## No wa niemiecka organizacja na Pomorzu

Ostatnio został zarejestrowany Związek drukarzy niemieckich w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Terenem działalności związku są województwa Poznańskie i pomorskie.

Co jest przy tym znamienne, że Niemcy wciągają do swej organizacji drukarzy - Polaków, pracujących w zakładach niemieckich. Związek ma charakter wybitnie polityczny, bo na terenie Pomorza działają już dwa związki zawodowe nie licząc już związków zawodowych pokrewnych.

## Kogo boli „ABC”

Zgodnie z zapowiedzią podajemy listy tych dzienników, które w ostatnim tygodniu zaatakowały nas za nasze zdecydowane stanowisko w walce o Wielką Polskę:

„Gazeta Wieczorna” (organ komunikującego Zw. Nauczycielstwa Polskiego) 3.1, 9.1 (2 razy). „Nasz Przegląd” 2.1, 6.1, 7.1 (3 razy).

„5-ta Rano” 2.1, 7.1 (2 razy). „Robotnik” 1.1, 5.1 (2 razy). „Dziennik Popularny” 4.1, 5.1 (2 razy).

Zestawienie powyższych dzienników daje obraz folksfrontu na terenie prasowym.

Od komunizującego organu Z. N. P. poprzez prasę czysto żydowską do organów p. Muszkatleniitta. Góra „folksfront”.

W. SAWICKI

10)

# W A L K A

## O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Usilnie radził Piotrowi, by zdał się na jego radę i pomoc we wszystkich sprawach. Bardzo trudno jest obcokrajowcowi zorientować się w Charbinie. Można się narazić na nieprzyjemności, zawody lub wręcz nieszcześć. Zawsze mu może służyć radą... Kwestia pieniężna, to rzecz drugorzędna. Można powiedzieć, że zna Charbin jak własną kieszeń; choć urodził się w Petersburgu w Charbinie jest jak u siebie w domu, jak zresztą na całym dalekim Wschodzie. Równie dobrze zna Kitajską, jak „Bund” w Szanghaju lub „wieś Maniwa” w Mugdenie. Cóż on by zrobił gdyby tego nie znał? Wępie, jak już mówił, prosi by zawsze się zwracał do niego z pełnym zaufaniem! Dziś wieczorem na przykład pan będzie się chciał trochę rozerwać — rozglądając się nieco w noenym życiu Charbina! Mój Boże! Nie są to już te czasy, kiedy pękały granaty, a szampan lał się strumieniem, ale zawsze jeszcze mogą panu wskazać dobre typy. Pierwszej klasy lokale jak „Empire” albo „Trokadero”, z najlepszą rosyjską - francuską kuchnią, znakomitą obsługą damską, tak... Japonki, Rosjanki, córki generałów, najwytworniejsze towarzystwo można powiedzieć, hrabiny, księżniczki i wcale niedrogie.

— Zawsze gotów jestem panu towarzyszyć. Piotr już kilka razy oświadczył Majskiemu, że z usług jego na razie nie ma zamiaru korzystać i rozmyślał w jaki sposób pozbyć go się jak najprędzej, gdy wtem przyszło mu na myśl...

— Wie pan co, powiedział, może pan będzie mógł się dowiedzieć o jeden adres! Szukam tu niejakiego pana Modlińskiego. Niech pan sobie zanotuje nazwisko.

— Modliński? — popatrzył zdziwiony na Piotra. — Przecież pan sam nazywa się Modliński?

— Tak, tak, ale ja szukam jeszcze jednego pana, tego samego nazwiska. Czy mógłby mi pan dowiedzieć się o jego adres?

Rosjanin machnął kapeluszem.

— Modliński? W Charbinie?... Nie ma takiego! Gdyby był, musiałby o tym wiedzieć!

— A może Miedłów? — spytał Piotr.

Twarz Majskiego rozjaśniła się.

— Miedłów? Dlaczego pan tego od razu nie powiedział? Miedłów! Bogacz Miedłów! Sam go nigdy nie widziałem, ale Miedłów znany jest wszystkim w Charbinie! Mieszka przy Portarturskim bulwarze, zaraz drugi dom, osobniak, willa! Należała dawniej do księcia Narzyżkina, który się przeniósł do Szanghaju. Miedłów! Kto w Charbinie nie zna Miedłowa!

Piotr wręczając mu banknot odezwał się:

— Jeśli kiedy mi będzie pan potrzebny, poślę po pana.

Majski zniknął. Zarobił sobie kolację i do tego wódkę Charbin jest tani.

Południowa strona bulwaru Portartur otwiera szeroki widok na stepową równinę, porośłą marną trawą, a ciągnącą się aż do toru kolei Południowo - Mandżurskiej. Strona północna zabudowana domami, podobnymi do domów wszystkich większych miast w Rosji, które sobie pobudowali za moźni kupcy. Niektóre z nich są jeszcze dotąd otoczone kolczastym drutem i workami z piaskiem. Ukazujący się z poza nich od czasu do czasu stalowy hełm żołnierza mandżurskiego, pozwala się domyślać, że służą na użytek rządowy.

Trzeci w szeregu tych domów należał do ks. Narzyżkina, obecnego krupiera w jednej z chińskich szulerni w Szanghaju, który wyjeżdżając z Charbina zostawił w nim przeciężony

hipotecznym dom, żonę, kilka przyjaciół i całą moc zaproszonych weksli.

W domu tym, jak informował Piotra komisjoner Majski, mieszkał obecnie bogaty Miedłów.

Piotr Modliński postanowił nie tracić niepotrzebnie czasu i udał się zaraz nazajutrz rano pod wskazany adres. Stał wahając się przed domem i myślał o tym, że tam, za tymi ciemnymi oknami jest może Krysią... Tu w Charbinie... W mieście przegód, w stolicy najmłodszego na świecie państwa. Za maleńkim okienkiem mieszkania dozorca, błysnęła gładko wygolona, typowo rosyjska czaszka i obrzucała wchodzącego Piotra dobrodusznym spojrzaniem.

— Jasne pani jest na górze — rzucił po rosyjsku i po-grzył się z powrotem w odczytywaniu dziennika.

Piotr zdumiał się w pierwszej chwili, zawałał... Skinął w końcu głową i wszedł na szerokie kamienne schody. Dopiero idąc, zrozumiał to dziwne zachowanie się dozorca... Uprzytomnił sobie, że wziąć go musiał za brata. Dla Pawła było powitanie... A „Jasne pani...” to Krysią.

Stanął przed wysokimi białymi drzwiami, szukał dzwonka, nie znalazłszy, nacisnął klamkę i znalazł się w przedpokoju ozdobionym liściastymi krzewami. Na dłuższej jego ścianie, puste wiszała, pędziły beznamiętny swój żywot. Piotr podszedł do na wpół otwartych drzwi — uchylił białe ich skrzydło... Pokój, który zobaczył był typowym „buduarem” — rosyjskiej damy, która zawsze wielką wagę przywiązywała do elegancji i wygod, jak i do kultury w mieszkaniu. — Biały fortepian, ozdobne szafki wypełnione japońszczyzną, dywany, jedwabne portiere, koronkowe firanki, meble w stylu empire, taborety, pufy, stoły, stoliki serwetki, wazy, fotografie, figurki, znów japońszczyzna — zaledwie można się było obrócić, między poustawianymi rupieciami. Ściany obwieszane były olejnymi obrazami w złotych ramach najrozmaitszej wielkości.

(C. d. n.)